



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON”

W. Krzemińskiego (Najstarszy w Królestwie)
Od środy 2 do piątku 4 Listopada [włącznie]

Nówy, artystyczny program:

Łączące ogniwo.—Dziecię połączyło (wzruszający dramat). **Kirasjerzy włoscy** (zdjęcie z natury). **Walki Terytorjalne.**—**Sekolnicy** (dramat z dawnych czasów). **Maksio championem boksu** (komedia Maksa Lindera, w wykonaniu autora). **Wdłuż Renu** (wrażenia z podróży). **Kamillo samozwaniec** (komiczny). **Rzeźbierzem we śnie** (fantazja).

Na scenie odegraną będzie „Figiel panny Florci“ komedia w 1 akcie. Reż. W. Kisielewski.

Zmiana programu w każdą środę i sobotę.

w kioskach wystawiono: nową serję widoków z podróży

— Ceny miejsc zwykłe.

— Szczęgoly w afiszach i programach.



KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.
żądać wszędzie

RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO

Telefon № 132.

zawiadania Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października
codziennie koncert kapeli

International pod dyrektcją
Johana MAŁEĆZKA
Z szacunkiem W. Świdorski.

LECZNICA chorób zębów i jamy ustnej M. PUCHAŁSKIEGO

w Częstochowie III aleja, 57 wprost kościoła po Marjavit. Zarządzający lekarz
d-ła B. MUSZYŃSKI przyjmuje
oddsiedni od 9 z rana do 8 wieczór

Niejednokrotne występowanie plasy zargonowej, przeciw ruchowi ekonomicznemu wśród chrześcijan, obrażanie przez żydów religijnych i patriotycznych uczuć narodu, silne agitacje w czasie ostatnich wypadków, agitacje, które spowodowały ogólny rozstrój ekonomiczny kraju, wszystko to sprawiło, że sprawą żydowską zajmują się dziś w s z y s c y; kwestja ta zaognia się i rozjątrza coraz więcej.

Żydzi walczą nie o prawa społeczne wszystkich, lecz o wyłączne zapanowanie nad światem, które im się należy według obietnic biblijnych. Walczą wytrwale, systematycznie z bezprzykładną solidarnością wszelkimi możliwymi środkami, i czynią w istocie poważne postępy.

Upadek wiary; rozpowszechnianie idei antyreligijnych jest zapowiedzią tego, co może nas spotkać w przyszłości. Kraj w którym kierunek antyreligi ni u uzyskał przewagę, prasa żydowska przedstawia, jako wzór postępu, kultury i cywilizacji. Wszystkie idee, jakie powstały w tym kraju, należy bezkrytycznie przyjmować, wszelkie nowe kierunki, nawet złe, wprowadzać do siebie, aby nie zostać zacofanym, wrogiem postępu, cywilizacji i kultury.

Wobec takiego stanu rzeczy obrona ze strony społeczeństwa jest konieczna,

i to obrona solidarna, z wyłączeniem wszystkich sił. Pamiętajmy o tem, że mamy do czynienia z wrogiem, nieprzebiegającym w środkach, silnym i dobrze zorganizowanym.

Bronić się musimy, bo inaczej zostaniemy pochłonięci. Plaz ten owinął nas ze wszystkich stron splotami swego olbrzymiego cielska. Poddamy się, lub, wyteżywszy wszystkie siły, uwolnimy się i ujarzmimy go.

A n t. B o g.

Wypadki nieszczęśliwe.

Statystyka wypadków nieszczęśliwych¹⁾ prowadzona jest w państwie rosyjskim bardzo od niedawna, bo dopiero od r. 1901.

Dane, które zbierano nie czyniły przytem zadość najelementarniejszym wymaganiom, to też trzeba je przyjmować bardzo krytycznie.

Według tych danych, naprzykład na 1,000 robotników było wypadków nieszczęśliwych: w Niemczech 40, w Szwajcarii 54, we Francji 59, w Rosji zaś 15.

Wymyk ten osobom znającym stan rzeczywisty fabryk rosyjskich wydać się musi wprost nieprawdopodobny; takim wydał się nawet redaktorom sprawozdania urzędowego, którzy wyrazili przekonanie, że „dane nie odpowiadają rzeczywistości“.

Z chwilą wprowadzenia ulepszonej metody gromadzenia danych statystycznych obraz zmienił się też radykalnie.

Statystyczne dane z r. 1907 doprowadzają już do innych konkluzji.

Dane te dotyczą 1,700,000 robotników, pracujących w fabrykach podlegających nadzorowi inspekcji fabrycznej.

Przeciętna ilość wypadków według tych danych wynosi 36 i pół na 1,000 robotników.

Najgorzej rzeczy stoją pod tym względem w naftciarstwie, tam na 1,000 robotników przypada 125 wypadków.

Dalej idzie przemysł metalowy, któ-

ry wydaje na 1,000 robotników 99 wypadków w roku 1907, a 121 w roku 1906.

Niestety, zmniejszenie ilości wypadków w r. 1907 nie tłumaczy się polepszeniem urządzeń obronnych w fabrykach metalowych, lecz wprost tem, że wobec ograniczenia dnia roboczego (z powodu zastój) zmniejszyła się możliwość wypadków.

Bardzo ciekawy jest rozkład wypadków w ciągu doby. Zauważono, że w ciągu kilku pierwszych godzin pracy rannej wypadków jest bardzo mało; najwięcej zaś wypadków zdarza się przed przerwą obiadową, kiedy robotnik jest już głodny i zmęczony.

Po przerwie obiadowej ilość wypadków znowu spada, aby zwiększyć się pod koniec dnia roboczego.

Ogółem w r. 1907 było 84,300 wypadków w fabrykach, a w tej liczbie 11,700 takich, które wywołały zupełną utratę zdolności do pracy.

A przecież dane, o których piszemy, nie obejmują górnictwa i kolejnictwa, nie wchodzących w sferę kompetencji inspekcji fabrycznej. (Górnictwo—jak o tem pisaliśmy niedawno—daje odsetek ofiar znacznie większy niż inne gałęzie przemysłu).

Krwawa wojna rosyjsko-turecka w r. 1877/8 pochłonęła w ofiarach 13 i pół proc. wojsk czynnych na terenie wojny; widzimy więc, że działalność przemysłowa współczesnego społeczeństwa kosztuje prawie tyle ofiar, co mordercze wojny.

Kłamstwa Dubrowina.

W petersburskim sądzie okręgowym wyznaczona była na ubiegły piątek sprawa przeciwko redaktorowi „Rusk. Znamia”, Dubrowinowi. Za powód do skargi posłużył artykuł, wydrukowany w swistku tym, a zawierający twierdzenie następujące:

„W Petersburgu powstał związek dla oderwania Polski od Rosji przy pomocy zbrojnego powstania. Na czele związku tego stoi katolickie Towarzystwo

KWESTJA ŻYDOWSKA

Wierzę, że żydzi są narodem wybranym. Niedługo byli silni wskutek grzechów upadli, i rozproszyli się. Lecz czas pokuty przeminie, i żydzi zawiadną światem, według obietnicy Bożej. Tak głoszą tradycje żydowskie; i żydzi w to wierzą.

To też w czasie pokuty bardzo mądrze i przezornie przygotowują się do władania światem. Opanowali już przemysł i handel, wszystkie gałęzie bogactw są w ich rękę; wytrwale pracują nad zdeprawowaniem społeczeństwa; dzięki im szerzy się materializm i wszelkie idee, których celem jest wyrwać wiarę z duszy narodu.

Obrycze gumowe, powozowe i samochodowe

dostarcza i zakłada z gwarancją 15 miesięcy

RYDZEWSKI i S-ka.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa, III Aleja, dom własny

Egzystuje od 1887 r. Telefon 260

WYKONYWA RZEŹBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodnik i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPIEJSZE.

II Aleja № 19, w TEATRZE MIEJSCOWYM Pierwszy w Częstochowie

„TEATR PARYSKI”

Od wtorku 1 Listopada do piątku 4 r. b. (włącznie)

Podróż po Renie (natura) **Kubuś uczniakiem** (komiczne) **Cena ofiary** (wstrząsający dramat) **Ucieszne pułki** w Anglii (natura) **Trzymajcie małpę** (komiczne)

Na scenie odegrana będzie: **„Kancelaria adwokata”** komedia w 1 akcie. Reż. **Śmiałowski.**

Zmiana programu dwa razy w tygodniu.

Ceny miejsc zwykłe.

Szczegóły w programach i afiszach.

dobroczynności przy kościele św. Katarzyny, przyczem członek jego, profesor instytutu inżynierów komunikacji inżynier Święcicki dowodził drużyną powstańców, mających na celu, między innymi, cesarzobójstwo i ukrywających z polecenia Kola polskiego w Dumie bomby w kuchni polskiej.

Skargę przeciwko Dubrowinowi wniósł inż. Święcicki. Z powodu nieobecności w Petersburgu jednego ze świadków, naczelnika n. Draczewskiego, sprawę odroczono.

Obrazki ze wsi rosyjskiej.

W drugim już z kolei artykule Mienszikow rozpatruje w „Now. Wremia” okropne warunki, jakie zapanowały od pewnego czasu w życiu wsi rosyjskiej. Przytacza on między innymi list, jaki otrzymał od pewnego poważnego obywatela ziemskiego z gubernji nowogrodzkiej.

Wypadki ordynarnych napaści, znęcania się, gwałcenia kobiet i nawet dzieci niesłychanie wzrosły u włościan, a rzadko kiedy sąd o nich się dowiaduje. Wobec ciągłych pijakich okrzyków, wstrętnego i obrzydliwych wymyślenia, śpiewów nieprzyzwoitych — niepodobna wprost u nas przechodzić ani przejeżdżać przez wieś. Nie szanowana jest ani pleć, ani wiek, ani stanowisko społeczne.

Doszło do tego, że urzędnik, oficer, kupiec, duchowny, obywatel ziemski, wogóle nikt, należący do „panów” nie może wprost nasuwać się na oczy pijanej halastrze. W białe dni rozwalane są płoty, niszczone sady, wyrąbywane drzewa, a przy najmniejszym oporze spotkać się można z groźbą zaboju lub okaleczenia.

Zapytywać się trzeba, czy naprawdę żyjemy w państwie, czy też na pustyni załudnionej przez plemiona rozbójnicze? Gdzie jest niezłomność osobista, gdzie siła centralna, gwarantująca porządek prawny?

Ładne rzeczy—niema co?

Krótką historja paulinów.

Zakon oo. paulinów wywodzi swój początek od św. Pawła pierwszego pustelnika na pustyni Tebaidzkiej w Egipcie, zmarłego 240 r. po Nar. Chr. Pierwotnie na wzór św. Pawła wiodli paulini żywot pustelniczny w odosobnieniu, później dopiero poczuli zgromadzać się i obierać przełożonych. Ci naśladowcy św. Pawła napełniali pierwotnie pustynie Egiptu, Syrii, Palestyny i Grecji, a następnie i w inne przeniesli się kraje, wnosząc z sobą tradycje swego Patriarchy, wzorując się na jego przykładem w życiu. Mieszkałi po miejscach samotnych i w jaskiniach, schodząc się ina wspólne modły i rozmowy o rzeczach Bożych. Do Sławonii i Panonii wprowadził ten rodzaj życia św. Hieronim i św. Marcin Turoneński. Stąd zakon przeszedł do Hiszpanii, Portugalji i Węgier, gdzie Bartłomiej biskup Pięciu Kościółów (Pećs na Węgrzech) napisał regułę dla pustelników św. Pawła. Roku 1215 wystawili ci pustelnicy klasztor w Patach, obrali sobie przełożonego i żyli wspólnie, ubierając się biało, nosili sandały i bród nie strzygli.

KRONIKA.

Wyjazd ks. Biskupa.

Dziś pierwszym pociągiem rannym nr. 40 o g. 5 m. 25 wyjechał z powrotem do Włocławka po czterodniowym pobycie na Jasnej Górze ks. biskup kujawsko-kaliski Stan. Zdzitowiecki wraz z towarzyszącym mu klarem.

— Szkoły handlowe.

W roku szkolnym 1907 (8) według danych urzędowych było w Królestwie Polskiem 2 wyższe szkoły handlowe: 22 średnie (w tem 8 żeńskich), 5 niższych (w tem 2 żeńskie), 7 kursów handlowych.

Szkoły te miały w ciągu roku 997,800 rb. dochodu i 1.008,500 rb. wydatków; główne źródło dochodu stanowiła opłata wpisowego 6,792 rb.; w wydatkach pozycję najwazniejszą stanowiły pensje nauczycieli (728 tys.) komorne (141 i pół tys.) itd.

W ciągu roku szkolnego uczęszczało do szkół handlowych 9,543 uczniów, a skończyło kurs 678-iu.

— Dochód z podatku podymnego.

Dochód z podatku podymnego i innych w Królestwie Polskiem rok rocznie się zwiększa.

W 1905 r. z podatków tych wpłynęło do kasy państwa 2,749,000 rb., w 1906 r. — 3,296,000 rb., w 1907 r. — 3,037,000 rb., w 1908 r. — 3,172,000 rb., w 1909 r. — 3,225,000 rb. i w 1910 r. suma podatku o wiele więcej przewyższyła sumę oznaczoną w preliminarzu budżetowym. Na r. 1911 wpływy podatków rzeczonych w budzie państwowym określono na 3,078,000 rb.

— Sprawy wyznaniowe.

Departament spraw ogólnych wyjaśnił gubernatorom, że żydzi, którzy przyjęli chrzest, korzystają z wszystkich praw, narówni z poddanymi rosyjskimi, a pomiędzy innymi, i z prawa zamieszkiwania w całej Rosji. Ułga ta nie dotyczy żydów, którzy przyjęli chrześcijaństwo według obrzędu staroobrzędowców, lub wogóle tolerowanych w Rosji sekt wyznaniowych.

W maju r.b. ministerjum spraw wewnętrznych rozesało gubernatorom Królestwa Polskiego cyrkularz, dotyczący porządku przechodzenia z wyznania prawosławnego na inne.

Obecnie departament wyznań obcych wyjaśnił, że cyrkularz ten nie dotyczy gubernii Królestwa Polskiego oraz, że wszystkie rozporządzenia administracji miejscowej w tej sprawie uważać należy za nieistniejące.

— Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.W. następujące zaliczenia:

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich: 4320 4703 4781 4782 4783 5054 5107 5125 5279 5370 5383 5414 5426 5427 5452 5463 5501 5504 5523 5522 5519 5557 5596 5601 5609 5610 5617 5648 5652 5667 5679 5685 5695 5706 5708 5774 5776 5798 5799 5805 5823 5879 5884 5903

Nr. Nr. zaliczeń z trachtów bezpośrednich zwyciężnych: 38380 38395 38457 38464 38480 38501 38543 38552 38567 38589 38900 38951 38604 38603.

— Praktyka znachora.

W okolicach Krasnika zamieszkuje jakiś znachor, do którego po poradę „lekarską” ciągną z rozmaitych stron całe szeregi furman-k z chorymi. Znachor w wymaganiach swoich jest dość przystępny, pacjent winien mu przywieść butelkę monopolu i buteleczkę alazu, a za wizytę płaci się co taska—30 lub 50 kop. Znachor każe wypisać receptę, bo sam pisać nie umie. Recepty dla wszystkich niemal są jednakowe, zapisuje jącejzy skrom, wlicza maść, macierzankę, miętę i rozmaite inne zioła i t. p.

Pacjentów ma tylu, że niejedem długo czekać musi, zanim na niego kolej przyjdzie.

— Kary w Tow. pożyczkowych.

W ostatnich czasach w wielu Tow. oszczędnościowo-pożyczkowych zaczęły wynikać spory co do wysokości kar, za nieregularny zwrot udzielonych pożyczek. Z tego względu główny zarząd do spraw drobnego kredytu wyjaśnia, że jeśli tego rodzaju kary nie są prze-

widziane w ustawie Tow., to powinny być wyznaczane nie inaczej, jak przez ogólne zebranie członków. Jeśli wysokość kar przewidziana jest przez ustawę, to kary takie nie podlegają żadnemu kwestjonowaniu. Jeśli zaś kary stanowią się władzą zarządu Tow., to w zobowiązaniach pożyczkowych należy zaznaczyć, że przepisy co do korzystania z pożyczek są wiadome Stow. i że też zobowiązuje się płacić kary według istniejących w Tow. zwyczajów. Jednocześnie w celu ulżenia Towarzystwom, główny zarząd sporządził wykaz przepisów o karach, zalecając Towarzystwom korzystanie z nich, iż zaznaczeniem jednak, że nie są one obowiązujące.

— Samowola.

Od „jednego z naocznych świadków” otrzymaliśmy wczoraj wiadomość o fakcie, który wymaga wyświehlenia. Przypuszczając należy bowiem, że jednak stał się on pomimo wiedzy i wskazań zwierzchników naszej dzielnej straży. Korespondent pisze nam, co następuje: Dnia 1 listopada o godzinie 7 wieczorne, podczas pożaru na Stradomiu, przy zbiegu Alei III i ulicy Celnej na powracającą bryczką z miasta panią Cembrzyńską i powozącego furmana, napadło kilku strażaków, żądając koni od bryczki od odwiezienia bezceku do pożaru. Nie zważając na prośby kobiety i tłumaczenie się, że konie może wystać do pożaru po przyjechaniu do domu, że jedzie sama, nie zważając na płacz kobiety, strażacy ci, pochodzący z oddziału 5-go miejscowej straży, odpręgli konie, pozostawiając samą kobietę na bryczce wpośrodku ulicy na deszczu w ciemnej dzielnicy miasta; dopiero po pół godzinie przejeżdżający dorozka p. Lipiński odestał panią Cembrzyńską do domu i sam zajął się sprowadzeniem bryczki.

Wobec powyższego faktu cechujące go bezwzględność i brutalność pp. strażaków, zapytać wolno: czy w podobnym wypadku zabrania z ulicy koni, gwarantuje się ich całość i czy pod pozorem strażaka nie mógłby się zjawić jakiś amator cudzej własności, odprządnąć konie i więcej się z nimi nie pokazać.

Wreszcie czy pp. strażacy postąpili by w ten sposób, gdyby naprzykład

wał z synami św. Pawła. Sw. Jan Kapistran pozostawił o paulinach takie świadectwo: „Kto pragnie wiedzieć świętych na ziemi, niech uda się do Maria Nostra, klasztoru paulinów, a powróci w żądaniu swem zaspokojony”.

Pamiętna bitwa pod Mohacsem 29 sierpnia 1526 roku, w której zginął Ludwik II, zaadała paulinom dotkliwą klęskę. Klasztorzy ich zostały obrócone w gruzy, większość paulinów zginęła męczeńską śmiercią, a synne i biblioteki i dzieła sztuki stały się pastwą plomieni. Sto pięćdziesiąt lat minęło nim paulini węgierscy podźwignąć się zdołali, gdy znowu reformacja Lutra i Kalwina całą złość na nich wywarła”.

II.

Istotny więc początek i rozwój zakonu pustelników św. Pawła miał miejsce na Węgrzech. Tu on się z eremitów stony Europy się rozszerzył. Pierwszym jednak pustelnikiem na Węgrzech w puszczy Nitryjskiej był Polak, św. Andrzej Zórawek, około r. 1009 przybyły z puszczy Kazimierskiej, leżącej 5 mil od Gniezna w dzisiejszej gub. Kaliskiej. Za nim dopiero przybyło do Węgier, wówczas nawracanych przez św. Stefana, bardzo wielu mędzów, odznaczających się wiedzą i świętością.

Istotny więc początek i rozwój zakonu pustelników św. Pawła miał miejsce na Węgrzech. Tu on się z eremitów stony Europy się rozszerzył. Pierwszym jednak pustelnikiem na Węgrzech w puszczy Nitryjskiej był Polak, św. Andrzej Zórawek, około r. 1009 przybyły z puszczy Kazimierskiej, leżącej 5 mil od Gniezna w dzisiejszej gub. Kaliskiej. Za nim dopiero przybyło do Węgier, wówczas nawracanych przez św. Stefana, bardzo wielu mędzów, odznaczających się wiedzą i świętością.

(d. c. n.)

w podobnym wypadku ten ktoś jadący po doktora, lekarstwo, lub po księdza do konającego był zmuszony pozostać na ulicy bez koni i sposobu dostania się do domu?..

O ile nam wiadomo miasto płaci 2.000 rb. rocznie na utrzymanie straży ogniowej, oprócz tego stale co dzień ustanawiane są dyżury z obywateli, utrzymujących konie, aby w razie pożaru dostarczali koni do taboru strażackiego; a tem samem, aby byli wolni od napaści, jaka miała miejsce w wyżej przytoczonym nam wypadku.

— Karygodne zachowanie się.

Przykro jest szukać dobrego — a pomimo to gdzie pragnęłoby się dopatrzyć tylko stron dodatnich, widzieć ich bardzo niewiele, natomiast na każdym niemal kroku spotykać przewagę stron ujemnych. Niestety, na ulicy przynajmniej, spostrzeżenie to nieraz się nasuwa przy obserwowaniu zachowania się naszej młodzieży. Co uderza najczęściej, to swoboda w stosunku do kobiet. Nie swoboda zdrowa, czyli prosta, dyktowana przez czystość myśli i szczerotę zamiarów, ale swoboda karygodna, tak zwane w gwarze „rozwydrzenie”, świadczące o wybujałości niepomahowanych przez wychowanie złych instynktów. Chodząc aleją, szczególnie o zmierzchu, łatwo być mimowolnym świadkiem narpsprośniejszych rozmów i najbardziej karczemnych żartów.

Ostatnio przed paru dniami w alei wprost domu nr. 38 ucznia IV klasy jednego z gimnazjów polskich L. L. w obecności swego kolegi, dotknięty widocznie odmową ze strony dwóch przechadzających się panienek, zachował się względem nich w sposób najbardziej nieparlamentarny i obrażający, a przynajmniej najmniej ujmę jemu samemu.

Nie wątpimy, że sam on, pomimo braku elementarnych zasad dobrego wychowania domowego, po opamiętaniu się, obrażoną paniękę przeprosił, inaczej nie dziwiłobyśmy się, gdyby władza szkolna dowiedziawszy się o fakcie, wymierzyła mu surową karę.

— Ruch wydawniczy.

Jan Lemański. „Noc i dzień”. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków, G. Gebethner i Spółka, 1910, 8-ka, str. 288. Cena rb. 1.60.

Poeta i beletrysta, satyrk wysoce utalentowany, autor „Prozy ironicznej” i „Ofiar królowej”, Jan Lemański od kilku lat dobrze jest znany czytającemu ogółowi. Do niedawna był on, obok Nowaczyńskiego, jedynym przedstawicielem humoru w dzisiejszej prasie beletrystycznej; po nim przyszli inni: Bartkiewicz, Makuszyński, Perzyński, ale autor „Prawa własności” utrzymał się na swem wybitnym stanowisku, zachował swoją odrębność, nie przestał być ciekawym i oryginalnym, czegoś, co się nie powtarza w dziełach piśmiennictwa. Tę odrębność dała Lemańskiemu przedewszystkiem forma, wykwińska i subtelna, igrająca z niezmierną, wprost sztukmistrzowską grą słów, niespodziewanych zestawień, przeskoków, krzeczając stąd całe snopy iskier dowcipu, często ironii, gryzącej sercem. I tu przechodzimy do drugiej cechy charakterystycznej twórczości Lemańskiego: od formy do treści. W swych bajkach, humoreskach, alegoriach i powieściach wystawia on na sztych, cośmy zwykli obejmować pospolitim mianem filisterstwa; zaś u natomiast tych wszystkich, których dzisiejszy ustrój społeczny trzyma zdala od ustawionych stołów, przykuwając ich do ciężkiego łańcucha pracy codziennej. I czy to będzie proletarijusz w dostojnym znaczeniu tego wyrazu, czy też proletarijusz ducha: artysta, poeta, wogóle każdy, kto w życiu nie umie „być silnym”, jednakowo wywołuje on w nim uczucie. Takie dane zasadnicze co do charakterystyki Lemańskiego wysnuć można z ostatniej jego pracy, zbioru nowel p. t. „Noc i dzień”, wydanej pod względem typograficznym wzorowo, a ozdobionej piękną okładką pendzla p. E. Trojanowskiego. Do portretu duchowego poety-satyryka przybývają rysy nowe, niezmiernie sympatyczne.

— Nowe Zrzeszenie rolników.

Dowiadujemy się, że wysłana została już do zatwierdzenia władz ustawa Czystochowskiego Syndykatu Rolniczego czyli Zrzeszenia rolników p. ciwiału czystochowskiego dla powiatu własnego i okolicznych a więc będzińskiego, noworadomskiego, włoszczyńskiego, wielunskiego i in.

Instytucja ta, o charakterze społecz-

nym, zajęłaby u nas naturalnie w rozmiaru o wiele szerszym, dzisiejszej spółki ziemiańskiej będącej prywatnym przedsiębiorstwem udziałowem 9-ciu wspólników.

— Kolej Zachodnio-Wieruszowska.

Wczoraj w Petersburgu w komisji do spraw nowych kolei w państwie rozpoczęto rozpatrywanie na nowo projektu budowy kolei Zachodnio-Wieruszowskiej, o którą starają się inż. Br. Szabłowski i hr. Władysław Potocki.

Nareszcie jest nadzieja, że ostateczna decyzja wkrótce już zapadnie i z wiosną budowa tej tak niezmiernie dla naszego miasta i całej okolicy kraju ważnej arterji komunikacyjnej w rncnu towarowym — będzie rozpoczęta.

— Zebranie kwartalne w Stow. Przem.-Rzem.

Najbliższe zebranie kwartalne członków Stowarzyszenia Przemysłowo-Rzemieślniczego odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 3 po poł.

— Kasa Pożyczk.-Oszczędn. przy Stowarzyszeniu Przem.-Rzem.

W niedzielę 6 bm. o godz. 4 po poł. w sali Stowarzyszenia Przemysłowo-Rzemieślniczego przy Alei I Nr. 9 odbędzie się zebranie członków założycieli nowej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, tworzonej przy Stowarzyszeniu.

— Zebranie rymarzy.

W dniu wczorajszym (2 listopada) po rannej nabożeństwie na intencję cechu i upamiętnieniu przez zdjęcie fotografii grona majstrów cechu z asesorem, odbyło się w magistracie o godzinie 4 po południu, kwartalne zebranie cechu rymarzy. Po wywołeniu uczni, sprawdzeniu sum cechu i zamknięciu lady, na skutek propozycji p. A. Dąbrowskiego, zebrano pomiędzy sobą ofiarę rb. 6, które przeznaczono na budowę kościołów — ku powiększeniu chwały Bożej i czci Matki Boskiej, z powodu sprofanowania miejsca świętego na Jasnej Górze.

— Zebranie Częst. Tow. Rolniczego.

We wtorek dnia 8 bm. w sali parafjalnej św. Zygmunta odbędzie się ogólne miesięczne (listopadowe) zebranie członków Czystochowskiego Towarzystwa Rolniczego, na którem uymyślenie przybyły z Warszawy instruktor C. T. R. p. Antoni Piątkowski wygłosi referat na czasie „O żywieniu inwentarza podczas zimy”.

Ze względu na ważność tego tematu, rozpatrzonego przez tak wyjątkowo odpowiedzialnego jak p. P. referenta pożądana jest na zebraniu jaknajliczniejsza obecność członków tak z obywatelstwa, jak z pośród drobnej własności.

— Koncert „Lutni”.

W koncercie niedzielnym „Lutni” oprócz wymienionych poprzednio pp. Zofii Iwanowskiej, Zofii Pisko, Wiktora Grabowskiego i Józefa Smidowicza — przyjmie udział znana deklamatorka p. Eugenia Werhlo.

— Z Towarzystwa „Lira”.

Towarzystwo Muzyczne „Lira” organizuje koncert —aut z udziałem orkiestry fabrycznej „Czystochowianki” pod dyrykcją p. H. Neussera, pp. Frühmorgenowy, Habera, Kosiniego, Macherskiego, oraz chórów „Liry” pod dyr. A. Birnbaum. Po koncercie tańce.

— Koncert „Liry”.

W sobotę dnia 5 b. m. Towarzystwo Muzyczne-Literackie „Lira” organizuje koncert —aut z udziałem orkiestry fabrycznej „Czystochowianki” pod dyrykcją p. H. Neussera, pp. Frühmorgenowy, Habera, Kosiniego, Macherskiego, oraz chórów „Liry” pod dyr. A. Birnbaum. Po koncercie tańce.

— Echo kradzieży w księgarni

Od p. H. Chylińskiej, poszkodowanej właścicielki księgarni p. f. „M. Lipska” otrzymaliśmy list następujący, dotyczący naszej notatki kronikarskiej z Nr. 123 „Gońca Czystochowskiego” o dokonanej w księgarni kradzieży.

„Raczy Szanowny Pan zamieścić na łamach swego pisma małe spróśtowanie, odnośnie sprawozdania o kradzieży w mojej księgarni, a mianowicie: Nie potrzebowałam upraszać pana Szczawińskiego, właściciela naszej kamienicy, o zabezpieczenie sklepu, gdyż w czasie przebudowywania domu sam proponował mi zaopatrzenie kratami okien od podwórza, ja zaś posłam o okienkie. Projekt ten jednak nie mógł być wykonany zaraz, z powodu mego wyjazdu, a później wsekutę nader ruchliwego sezonu szkolnego, w czasie którego niepodobna rozpocząć jakichkolwiek robót wewnątrz lokalu. Opartam się więc temu stanowczo i to jest właściwie

przyczyną, że okienkie dotąd nie założono. Przytem muszę nadmienić, że wszelkie moje wymagania przy urządzaniu księgarni były z uprzejmością przez p. Szczawińskiego uwzględniane.

— Pożar.

W dzień Wszystkich Świętych prócz znacznego pożaru na Stradomiu, z którego zdaliśmy sprawozdanie w numerze wczorajszym —pałiło się też i we Wrzosowej. Pastwą płomieni padła tam wielka dworska stołoda o dwu bramach, napełniona zbożem, które spłonęło niemal doścześnie. Pożar powstał około godz. 1 w nocy z niewiadomej przyczyny i trwał aż do godz. 9 rano. W kilkanaście minut po godz. 1 przybyła z pomocą straż ogniowa fabryczna „Czystochowianki” i dzielnie walczyła z rozszalałym żywiołem do g. 5 nad ranem. O tej porze jednak wyczerpana zmuszona była zaważać pomocy Czystochowskiej Straży ochotniczej, która przybyła niezwłocznie w licznym składzie pod wodzą pp. komendanta E. Brühla, wicekomendanta J. Zubrowskiego i naczelnika i oddziału G. Pruszkowskiego. Dopiero połączeniem siłom obu straży udało się ogień jako tako opanovać i nie dopuścić do przeniesienia się na sąsiednie zabudowania dworskie. Straży w budynku i spalonym zbożu są bardzo znaczne.

Wypadki przy pracy na kolei W.W.

Ustawiacz pociągów D. Z. W. W. na st. Czystochowa Antoni Janik podczas weksłowania potknął się wczoraj o słupek dystansowy i uległ naderwaniu ścięgna u lewej nogi. Omdlałego z bólu przeniesiono do mieszkania, gdzie zawezwany telefonicznie felczer kolejowy p. Majewski udzielił mu pierwszej pomocy.

— Wypadki przy pracy na kolei W.W.

Ustawiacz pociągów D. Z. W. W. na st. Czystochowa Antoni Janik podczas weksłowania potknął się wczoraj o słupek dystansowy i uległ naderwaniu ścięgna u lewej nogi. Omdlałego z bólu przeniesiono do mieszkania, gdzie zawezwany telefonicznie felczer kolejowy p. Majewski udzielił mu pierwszej pomocy.

Robotnik odstępu 6 D. Z. W. W. Walenty Majchrzak przy podnoszeniu wazy uległ wczoraj przygnieceniu prawej ręki.

Pomocy lekarskiej udzielono mu w ambulatorjum kolejowem.

Korespondencje.

Noworadomsk.

— Poświęcenie huty szklanej.

Przed kilku dniami odbyło się uroczyste poświęcenie Huty Szklanej „Demicela”, należącej do pp. Hipolita Kempy i Józefa Lipińskiego. Poświęcenia, w obecności licznych obywateli, na czelę z radnym miasta p. Fr. Oczkowskim, dokonał ks. F. Chwiłowicz, prefekt kilku szkół miejscowych.

Po ukończeniu poświęceniu przerwaną zaczęła robotę, a ks. Chwiłowicz wygłosił piękną przemowę o rozwoju polskiego przemysłu i zagrzwał hutników do wytrwałej i zgodnej pracy.

— Wykończalnia giętych mebli „Krzesto”.

W tych dniach, w domu p. H. Kempy, obok starej cerkwi, zostanie uruchomiona nowa fabryka pod firmą Wykończalnia mebli giętych „Krzesto”. Fabryka ta należy do 4-ech wspólników polaków, którzy już złożyli pewien kapitał w jednej z tutejszych instytucji. Umowę rejentálną zawarto u rejenta p. F. Myślińskiego.

Poświęcenie nowej fabryki odbędzie się w sobotę 5 b. m. o godz. 7 wieczór.

— Z Tow. Muzycznego.

Do zamieszczonej w niedzielnym numerze korespondencji z T-wa Muzycznego w Noworadomsku, wkradła się omyłka, gdyż zabawa odbyła się nie w piątek, lecz w sobotę, a następnie zebranie Lutni nie w sobotę lecz w niedzielę.

— Żałoba kościelna.

Stosownie do wydanego przez ks. biskupa kuj.-kal. St. Zdzitowieckiego okólnika, kościoły nasze: parafjalny, farny i po-franciszkański, z powodu zbrodni czystochowskiej obchodzą żałobę. Na porannej mszy przeniesiony został przed księży z głównego ołtarza, Przenajświętszy Sakrament do ołtarza bocznowy św. Anny, gdzie umieszczony został w tabernaculum, poczem wotywa poranna zamiast sumy i msza żałobna odprawione zostały cicho, bez gry na organach bez śpiewu. Światło w wielkim ołtarzu pałiło się dzień cały. Lud przez cały dzień odwiedzał świątynie, w których, ikając, błagał zmiłowania u Boga.

A k r.

Piotrków.

— Napad bandyci.

W niedzielę o godzinie 8-jej wieczorem na szosie Bełchatowskiej, o 3 wioisty od Piotrkowa, na powracających z połowania pp. Adama Lufta, właściciela składu broni, Emiljana jego syna, Czesława Grabowskiego, Wł. Pawłaka i Leona Szklarskiego, napadło dwóch bandytów uzbrojonych w brainingi.

Bandyci kierując lufy w myśliwych, jadących na wozie, kazali wstrzymać konie. Kiedy tego nie uczyniono jeden z napastników, dał strzał w kierunku siedzących na wozie nie raniąc nikogo, na co p. Luft odpowiedział wystrzałem z dubeltówki, raniąc śmiertelnie napastnika.

Po przybyciu do Piotrkowa niezwłocznie powiadomiono, policmajstra p. Wátmana, który zarządził energiczny pościg po drodze, spotkano furgon naładowany bawelną, po zatrzymaniu go, ujrano leżące w krwi bandytę, którego po zbadaniu odesłano do szpitala więziennego.

Za drugim postrzelonym bandytą wyruszyła policja śledcza. Jak stwierdzono, ci sami bandyci dokonali napadów w innych miejscach.

A k r.

TELEGRAMY

Ujęcie terrorystów.

Tyflis 2. We wsi Niz w pow. nu-chińskim ujęto 8 terrorystów, którzy przybyli z Baku celem dokonania zabójstw terrorystycznych i rabunku poczty. Przy arestowanych znaleziono 2 rewolwery, paczkę dynamitu i 2 bomby.

— Podejrzone szczyry.

Petersburg 2. Na parowcu „Joann Azbelew” przybyłym z Odessy, wykryto szczyry. Parowiec odosobniono, szczyry są tępione, a trupy ich wysyłane do instytutu medycyny doświadczalnej.

Wymordowanie rodziny.

Caryczyn 2. Sąd okręgowy z udziałem przysięgłych skazał szlachcica Szczukę, który w styczniu zabił ojca, macochę, 3 braci i siostrę na 13 lat i 4 m. do robót ciężkich.

OFIARY.

—OXO—

W myśl artykułu p. Marjanowskiej „Przed świętem umarłych” (Nr. 122 „Gońca” z dn. 31—X) jako ofiarę na Sałę Zajęć ks. Kowalskiego, zamiast wieńca na grób Ojca ś. p. Juliana—Zofija Przyborowska składa kop. 50.

— Na paraliżkows:

Marja K. 50 kop., Marja W. 50 kop.

— Na Tow. Opieki Szkolnej:

Zamiast wieńca na grób męża ś. p. doktora Józefa Kotarskiego składa żona 2 rb.

— Na odzież dla biednej dziatwy z Sali Zajęć:

Augusta Kostecka 1 rb. ku uczczeniu pamięci ukochanej siostry Weroniki—L. Wnorowska 10 rb. zamiast światła na grób żony ś. p. Anny Waręskiej—Waręski 3 rb.

— Na biednych uczni gimnazjum Cz. Bagińskiego:

Zamiast wieńca na grób ś. p. Zawgody—Jan Kieszczyński 1 rb.

— Na biednych uczni G. Kosmińskiego:

Beziemienny 1 rb. zamiast kwiatów na grób ś. p. Henryka Rozenfelda—rodzina 15 rb.

— Na Tow. Dobr. dla Chrześcijan:

Zamiast wieńca na grób rodziców—Marcelowie Chmielewscy 2 rb. zamiast światła na grób ś. p. Aleksandry—Bielawski 2 rb.

— Na Czystoch. ochotn. straż ogniową.

Składając serdeczne „Bóg zapłać” strazom ogniowym „Czystoch. ochotn.” i fabr. „Czystochowianka” za ratunek przy pożarze w majątku „Wrzosowa”—Wł. Kobielski ofiarowuje rb. 3.

Sprzedam za bezcen

sklep spożywczy, ul. Krótka Nr. 5. 1250 1-1

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio szafę i 16tko meblowa. Żalazna 8, wiadomość w kłio is. 1251 1-1

Dom jedno-piętrowy z dużym owocowym ogrodem jest do sprzedania na ulicy Wieluńskiej 8. Wiadomość u Podlewskiego.

A k r.

65)

Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego
w przekładzie bar. Z. Hartinghoweja.

Kierując się wśród tłumy, usłyszał naraz za sobą cichy i melodyjny głos, który szepnął:

— Hugon!
Kto to mógł być? Nie Celina Verulam ani... ani nie jego żona, bo te były obie tam na północy... z czego niewymownie był rad... Obróciwszy się z trudnością wśród ścisłu, spotkał skierowany ku sobie iskrzący wzrok Leonji Scarlett.

Jemu cała krew zbiegła z twarzy. W jednej chwili utracił ten sztuczny spokój, który tak mozolnie wyrabiał był w sobie przez ciąg ostatnich osmnastu miesięcy. To o czym szczerze usiłował zapomnieć, gorącą falą wspomnień zalało mu serce. Stał milczący, wpatrzony w nią, jakby przekuty do miejsca, a chłód śmiertelny wstępował mu w duszę na myśl tego wszystkiego co przecierpiał przez nią i dla niej.

Leonja zauwarzyła jego wzruszenie, a uśmiech triumfu przeleciał przez jej piękne lice. Wciąż należał jeszcze do niej! do niej samej!

To blade dziewczę, ta jego żona, ni-

czem nie była dla niego, a ona wszystkim! O! jak upajająca była słodyczą zemsty! To serce za które tamta... ta znieawidzona oddała wszystkie skarby ziemskie, tęchnęło miłością dla niej tylko, a długa rozłąka rozzarzyła jeszcze bardziej jego płomień! O! jakże wielką była moc jej nad tym człowiekiem!

— Wróciłeś, a nie zawiadomiłeś mnie o tem! — szepnęła cicho z wymówką. — Jak to niedoqrze! Czyżbyś zapomniał?

— Powróciłem wczoraj, a dziś przybyłem tu, aby... — przerwał w pół słowa.

— Aby mnie widzieć? — spytała słodko.

— Tak; aby panią widzieć.

Dawny, czujący uśmiech jej wystąpił na usta. — Niema sposobu porozmawiać spokojnie w tym gwarze... ale jutro... gdybyć pan chciał... Wszak pamiętasz mój dawny adres?

Sklonił się głęboko na znak milczącego potwierdzenia, a ona znikła i ramienia tancerza. Teraz zapragnął wydołać się ztąd coby prędzej, aby zebrać beładnie splądane myśli swoje. Na chwilę przystanął w drzwiach balowej sali, aby raz jeszcze popatrzeć na nią. Stała w framudze okna, wchłapiąc się powoli i rozmawiając z stojącym obok mężczyzną, który wpatrywał się w nią z nietajonym zachwytem. Wesołość jej, podniecona świeżo odniesionym tryumfem, była nieco gorączkowa. Czuli się od-

mlodzoną, promieniejącą, gotową stawić czoło wszystkim zawistnym rywalkom. W oczach jej była jakaś omdłałość, w obejściu jakieś ciepło serdeczne, które sprzecznosc stanowiły z zwykłym jej chłodem.

Piękność jej niebezpieczniejszą była niż kiedykolwiek tego wieczoru. A on, wpatrując się w nią zdala, przypomniał sobie, że u stóp tej kobiety kłęczał i płakał jak dziecko, że błągał ją bodaj o jedno słowo zlitowania; a ona zimna jak posąg z marmuru, z szyderstwem na ustach, a chłodem w sercu odrzuciła go od siebie... Dziś piękniejszą jeszcze wydawała mu się niż wtedy, a jednak... Jakż to nagły zwrot dokonał się w nim w tej jednej chwili.

Uczul, jakby ta cała przeszłość precz odpadła od niego; jakby budził się z letargu do nowego życia—wolny, przestoczony, odrodzony do głębi! To uczucie tak niespodzianie odzyskanej swobody, oszołomiło go niemal w pierwszej chwili...

Gdy zajął w głąb serca, z którego daremnie usiłował tak długo wyrwać tę miłość, przekonał się zdumiony, że miłości tam już nie było!

Zrazu zawstydzil się sam przed sobą, swojej nieistotności, ale uczucie nieopisanego rozkoszy, to uczucie więzienia, który widzi, że zeń opadają kajdany niewoli, przemogło wstyd ten krótkotrwały.

Wspart się o ścianę i westchnął,

jakby mu wielki ciężar spadł z piersi. Po chwili spostrzegł, iż obok niego stało dwóch mężczyzn, — rozmawiających.

III.

— Nareszcie pani Scarlett została zdeponowana! — mówił jeden, który wyglądał na dymisjonowanego wojskowego.

— No! już był czas po temu!.. Do biega czterdziestki jok mówią.

— Ale jak się dzielnie trzyma! — odparł drugi.

— Przepuszczam, że nie musi być słodka usposobiona dla uzurpatorki. Straszna to musi być chwila dla kobiety tak dumnej i pewnej swego wiano, kiedy musi abdykować przed młodością... W tem tkwi najgorsze żądo.

— Co w tem jest szczególnego, że obie te panie tka są do siebie podobne chwilami; z tą różnicą, że jedna przypomina anioła, a druga starożytnego demona... Co do mnie, przynajmniej do złego gustu... Wle szatańskość jednej, niż anielskość drugiej!

Craven nadstawiał ucha, w nadziei, że usłyszy nazwisko nowej piękności. Domyślał się, że była mowa o młodej kobiecie w aksaminie sukni, która od pierwszego wejścia przykuła wzrok jego do siebie.

(d. c. n.)

Z powodu likwidacji Magazynu Bławatnego

Bernarda Lewina

rozpoczęła się zupełna wyprzedaż po cenach niżej kosztu.

Częstochowa I-sza Aleja Nr. 14. Telefon № 151.

Wate kolorową wafki i kit
do okien poleca skład apteczny
Wacława Orzeł
III Aleja 46

Centralna Stacja Elektryczna
w Częstochowie
Oddział Instalacyjny

Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.
Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Nowo otworzony
w II Alei № 23

Skład
Porcelany, Szkła, Fajansu, Majoliki
poleca się Sz. Publiczności.

Z poważaniem Z. Stark.
1969 CENY PRZYSTĘPNE. 30—11

Adwokat, Warszawa. Wilcza Nr. 18.

Sprawy, Porady, przyjmuje do II-ej i 5—7 po poł. 2063-30-9

RENUMERATE I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38—w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnikiem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednosłowny lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 25. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej.

SUKNIA

Zdobi ożłowieka

Może się ubrać podług ostatniej mody i postąpi mądrze i praktycznie ten, kto sprowadzi za 3 rb. 90 kop. z opakowaniem i przesyłką przez pocztę trwałe wełniane materiały „Brazylja”, odcinek długości 4', arszyna na cały kostium męski jesienny w najmodniejszych ciemnych kolorach, w kratę, paski, lub rzuciki. W lepszym gatunku w tych samych kolorach odcinek długości 4 i pół arsz. 4 r. 75 k. Najlepszego gatunku „Wenezja” 4 i pół arsz. 6 r. 75 k. Wysłam za zał. liczeniem bez zadatku. Na Sverberie dolicza się różne taryfy pocztowe. Jeżeli materiał nie podobą się, to przyjmuję go z powrotem zwracając całą należność. Przy zamówieniu uraz 3-ch lub więcej odcinków, dodaje się zupełnie bezpłatnie podszewka do wszystkich kostiumów. Zamówienia wysłać pod adresem: Łódź Nr. 230, 9 Kätz Samsler i od. 2018 10—10

Nowo otworzony MAGAZYN MEBLI

II Aleja Nr. 24 w Częstochowie
Na składzie: Sygnalia, Jacznie i t. d. oraz Zakład stolarski. Przyjmuje roboty meblowe, i budowlane, sklepowe i apteczne. Odnowienie mebli i pakowanie tychże. J. Błaszczkowski.
2049 18-7

Ból głowy i migrenę natychniasf usuwa MIGRENE-NEVROSIN

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Ządać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10 k. szt. Pudło 1.20 k. 1845 100-31

Zgubiono weseł

in blanco na 100 rubli, podpisany przez Mołkę Rosenfeld. 1241-3-2

Stolarze meblowi

mogą znaleźć stałe zajęcie w fabryce fornierów i wyrobów z drzewa Adola Fafiusa w Zawierciu. 2077-3-1

Przejazdy do Warszawy zbyteczne

Zalotwanie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych interesów w biurach, zlecen u osoboprzynajmniej najrozno-romniejszych zawodów. Warszawa, RAKOWSKI Zarawia 45. 1993 12—9

Nowość flakonik

perfum francuzkich w wyborowym gatunku. Cena 25 kop. poleca księgarnia M. Lipskiej Częstochowa.

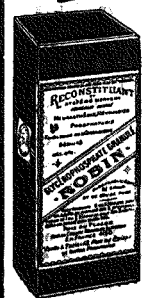
Do wynajęcia

pokój umebliowany z oddzielnym wejściem II Aleja 73 m. 8. 1147-3-3

50 rub. tygodniowo

może uczciwie i łatwo zarobić każda dzielna osoba, też jako podobne zajęcia. Wszystkie niezbędne szczegóły darmo i franko, a więc absolutnie bez ryzyka. Oferty składać: L. i E. Metz i S-ka, sub. Oddz. 8, Warszawa, Marszałkowska 130. 1062-3-2

GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN



Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
Wzmacniający system nerwowy

Wskazywany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąż, i przeciwko neurasthenii, przeważnie umiarkowanej i t. p.

Przyjemny w smaku zajiwa się w ilości trzech milków lub wody

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.
Występować się bezwartościowych nasładownic.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.